

Ceny ogłoszeń Na 1-oj stronie wiersz petitowy mk. 2.00, na III-oj stronie — mk. 1.50, na IV-oj stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmentowy — mk. 2.50. Drobne ogłoszenia po 20 fen za wyraz. Najmniejsza drobne ogłoszenie mk. 1.10.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod Nr 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra”, Sosnowiec.

ISKRA

Pracownik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnośzeniem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z przesyłką pocztową 3 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisy nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Gdziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Rybrowie — ul. Sienkiewicza

Od 14 do 20 października 1919 roku.

Maman Poupee

Wybitny dramat w 6 części. o niewdzięcznej delfinie wspaniałej inscenizacji ze słynną pol. art.

Stanisławą Gallone w roli tytułowej.

Początek o godzinie 6, w niedziele i święta o godzinie 5.

KINO
Złote

TEATR
KINO - OAZA
w Sosnowcu.

Dla dzieci dozwolony. Od poniedziałku dnia 1-o i dni następnych. Po roku z utęsknieniem przez wszystkich oczekiwana wróciła znowu do Sosnowca prawdziwa gwiazda i ulubienica FERN ANDRA, która wystąpi w 1-ym obrazie na rok 1919 i 1920 pod tytułem:

Wiosenne burze w jesieni życia

Tragedja z życia pięknej i młodej kobiety w roli głównej piękna, uroczą i pełną wdzięku Fern Andra.

KINO
Sfinks
w Sosnowcu.

Od poniedziałku 13 do niedzieli 19 października. Dla dzieci dozwolony. Największa sensacja świata!

Wielkim nakładem kosztów udało nam się sprowadzić zdumiewający i sensacyjny dramat cyrkowy w 6 aktach i 8 epizodach p. t.

Cyrk Wolfsona

W roli głównej występuje najslawniejsza akrobatka świata Ewelina Rudenicka. W obrazie przedstawiana będzie nadzwyczajnie efektowna pantomima cyrkowa. Z powodu wielkiego natłoku na obraz CYRK WOLFSONA dyrekcja teatru postanowiła sprzedawać bilety w niedzielę na seansy t. j. od 3-5-7-9 ej. A zatem prosimy Sz. Publiczność zastosować się do tego, gdyż podczas przedstawienia nikt na sale wpuszczonej nie będzie.

D-r medycyny
Wład. Bitny-Szlachta
b. ordynat. kliniki chorób skórnych, weneryczn. i moczopłciowych. Używ. prep. 914. Analiz. mikroskop.

9-11 g. r., 6-8 pp. Kob. 5-6 pp
Ul. Małachowskiego (Fabryczna) Nr 16 d. Pogody.

Lekarz dentysta
J. Rotstein
powrócił.
Sosnowiec, ul. Modrzejowska 15.

Do urzędzenia i prowadzenia nowej kopalni węgla potrzebny natychmiast odpowiedzialny kierownik na b. korzystnych warunkach. Oferty z odpisem świadectw składać w kantorze „Iskry” w Sosnowcu pod „Natychmiast”.

Zmierzch bolszewizmu w Rosji.

Mobilizacja kobiet i mężczyzn.

Kopenhaga, 17 paźdz.

(Tel. wł.)

Pomimo różnorodnych poglądów z dniem każdym zbliża się koniec bolszewizmu w Rosji.

Im bardziej daje się we znaki zbliżająca się zima, tym wyraźniej występują oznaki katastrofy.

W armii bolszewickiej panuje tak wielkie przygnębienie i dezercja, jak nigdy przedtem.

Korespondent „Berliński Tidende” donosi, iż komisarzy zamierzają uciekać do Turkestanu, jak tylko Denikin zaobędzie Tułę.

Zdobycie Moskwy przez Denikina jest kwestją miesiąca, Judeńcz będzie w Petersburgu za 1-2 tygodnie.

„Prawda” pisze, iż wraz z sukcesami Denikina wzrasta ruch przeciwbolszewicki w całej Rosji.

By powstrzymać marsz na Tułę, bolszewicy rekrutują armję, złożoną ze wszystkich kobiet i mężczyzn w wieku od lat 18 do 45 i robią dokola Tuły okopy i zagrody druciane.

Urządowy komunikat bolszewicki donosi, iż rząd bolszewicki wymienił z rządem polskim warunki pokojowe, wiadomość ta wymaga jednak potwierdzenia.

(Na innym miejscu donosimy dziś o propozycjach pokojowych bolszewickiej Rosji. Przyp. red.)

Aresztowanie Radka-Sobelsona.

Warszawa, 17 października.

(Przez telefon od wł. kor.)

Dzisiaj w południe nadeszła tu wiadomość z Grodna o aresztowaniu tam Radka Sobelsona, który widocznie jechał do Polski robić rewolucję.

Strajk rolny się rozpoczął.

Rząd przy tapł dowalkizagit torami.

Warszawa, 17 października.

(Tel. wł.)

Otrzymało tu wiadomość o rozpoczęciu strajku rolnego przez służbę w zbolszewizowanej ziemi lubelskiej oraz w niektórych majątkach w 10 innych powiatach Kongresówki.

Osobnicy, podburzający do strajku, są natychmiast aresztowani, poczym zwykłe służba wraca do pracy.

Strajkujący proletarij, przeważnie fornale, prócz wysokiej pensji mają mieszkanie, światło, opał, pomoc lekarską i lekarstwa, szkoły i ochrony dla dzieci, 15 korcy zboża rocznie co wynosi około 10 funtów chleba dziennie, około 100 korcy ziemniaków, kapustę, kilka kwart mleka dziennie i t. p. Takiego utrzymania nie ma żaden robotnik, ani rzemieślnik, strajk więc służby rolniej jest czysto politycznym, wywołanym przez komunistów. (Przyp. red.)

Częstochowa, 17 paźdz.

(Przez telefon od wł. koresp.)

Jeszcze przed otrzymaniem dyrektywy z Warszawy zaczęli z całego powiatu zjeżdżać do Częstochowy delegaci służby rolnych dołokalu Związku rob. rolniej przy ul. Krótkiej po proklamację, nawołującą do strajku.

Policja aresztowała 12 delegatów, a między nimi 2 członków bolszewickiej rady delegatów robotniczych Krechulka i Wolniaka.

Dzisiaj służba porzuciła pracę, ale policja objeżdżała samochodami majątki ziemskie i aresztowała delegatów.

W Małupach Wielkich (własność p. Steinhagena) i Parzymiechach (hr. Potockiego) fornale stawiali opór, w Małupach W. uzbrojeni w kije, a w Parzymiechach — w rewolwery. Rozbrojono jednak opornych bez wypadku i aresztowano.

Służba po południu przystąpiła do pracy, tak że strajk należy uważać za skończony. Ogółem do godz. 8 wiecz. aresztowano 42 delegatów.

Strajku powszechnego w sobotę nie będzie.

Warszawa, 17 października. Wobec pogłosek, które ukazały się w pismach o tym, że dla poparcia strajku rolnego ma się rozpocząć w sobotę 18 go b. m. strajk powszechny, „Przegl. Wiecz.” dowiadyuje się z miarodajnego źródła, że wobec tego, że robotnicy rolni z prośbą o poparcie ich do organizacji robotniczej jeszcze nie zwracali się pogłoski o terminie rozpoczęcia strajku powszechnego są bezpodstawne.

Strajk rolny a N. Z. R.

z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że najpotężniejsza dziś w Zagłębiu partja robotnicza N. Z. R. bezwzględnie potępia strajk rolny i bynajmniej nie ma zamiaru popierać żądań służby rolniej. Na tym samym stanowisku stoi bardzo wpływowe już dzisiaj Zjednoczenie narodowe, wobec czego o jakimś strajku powszechnym w Zagłębiu dla poparcia dyktatury fernali nie może być mowy.

Kto nie umie po angielsku, niech się wynosi ze Stanów Zjedn.

Ochrona mniejszości w Ameryce.

Londyn, 16 października.

Z Nowego Jorku donoszą: Senator Walsh przedłożył projekt ustawy, orzekającej, że każdy cudzoziemiec, który w przeciągu lat czterech nie nauczy się po angielsku musi opuścić Stany Zjednoczone. Pobudką do wniesienia takiej ustawy był potwierdzony przez statystyczne dane fakt, że prawie wszyscy strajkujący i

gros agitatorów strajkowych — to cudzoziemcy, nie władający językiem angielskim i nie znający ani krajowych praw ani obyczajów. Ci to przybysze — cudzoziemcy — żądają nadmierne wysokich płac, podczas gdy rodowici yankesi są zadowoleni z dotychczasowych warunków wynagrodzenia za pracę.

Sprawy G. Śląska.

Sidla centrowców.

Niemcy nie próżnują, gdy chodzi o przygotowanie plebiscytu na Górnym Śląsku i przeprowadzenie go po ich myśli.

Pośród nich znowu bodaj najniebezpieczniejszym wrogiem naszym jest partja katolicka niemiecka, czyli tak zwane „centrum”, które oddawna uważa Górny Śląsk za swą własność polityczną i nie myśli jej się wyrzec. Wytacza tedy wszystkie swe działa i kolubryny, by zbliżający się plebiscyt wypadł na korzyść niemieczyzny.

Jedną z takich kolubryn jest książka, napisana przez ks. dr. Pawła Nieborowskiego, p.t. „Oberschlesien, Polen und der Katholicismus” (Górny Śląsk, Polska i katolicyzm) Berlin 1919.

Autor książki w słowie wstępnym stawia z góry taką tezę: „Byłoby nieszczęściem dla Górnego Śląska i wielką szkodą dla kościoła katolickiego, gdyby ten kraj katolicki został połączony z państwem polskim”.

I istotnie całym układem swej pracy stara się on udowodnić, że Polska nigdy nie była, nie jest i nie będzie państwem katolickim, przeciwnie, że cała swą przeszłością historyczną dała dowód, że zawsze pracowała na niekorzyść katolickiego kościoła i nie tylko to, bo z jednej strony rzekomo wydała kraje litewskie, białe i czerwono-ruskie na łup prawosławia, a przez sprzyjanie przez cały wiek 15-ty husytyzmowi czeskiemu przygotowała w Niemczech grunt pod tak zwaną reformację, a więc ułatwiła Marcinowi Luterowi propagandę protestancką, przez co znowu przyczyniła się do sprostestantyzowania poeciowego Michałka niemieckiego.

Również przejście na luteranizm wielkiego mistrza krzyżackiego Albrechta jest według autora dziełem Polski ówczesnej, która go „uwiodła”.

Zakon krzyżacki to, zdaniem jego, przez kościół katolicki faworyzowana i stokrotnymi łaskami obdarowana instytucja, której Polska bezprawnie wydarła Prusy Zachodnie, a więc „zagarnęła kraj kościelny”, wskutek czego za karę musiała zginąć, bo „kto papieżowi zjada, umiera za to”.

Wogóle ze zdumieniem czytelnik polski dowiadyuje się od ks. dr. Nieborowskiego, że nasze walki z krzyżakami to jedna wielka zbrodnia i że słynna między innymi, odsiecz Wiednia była tylko prywatną antrepryzą Sobieskiego, przedsięwziętą dla zdobycia łupu.

A my, obecne pokolenie, mamy być ludźmi moralnie i etycznie tak niesłychanie nisko stojącymi, że dla poeciowego, katolickiego ludu górnoślą-

skiego bylibyśmy tylko kamieniem obrazy i uwodzicielami.

W dodatku autor robi przeróżne zonglerskie skoki historyczne, filologiczne i lingwistyczne, że lud górnośląski nie jest ludem polskim, i w tym celu odkrył nową narodowość, pisząc aż w dwóch miejscach, że górnoślązacy są „narodowości katolickiej”. Lecz nietylko o „zbawienie dusz” i o wpływy i panowanie kościoła katolickiego chodzi ks. doktorowi. Obawia się on także wielce o powodzenie materialne ludu górnośląskiego.

Wszak w razie połączenia Śląska Polskiego z Rzeczypospolitą zaleje go czerniz żydowska, a do kopalni i zakładów przemysłowych zwałą się krocie tysięcy „bezrobotnych” z rozległych obszarów Polski, by obniżyć miejscowe warunki pracy i płacy.

W krótkim referacie sprawozdawczym trudno streścić ten ogrom materiału „dowodowego”, który autor nagromadził w swej książce, aby wykazać mieszkańcom naszego Śląska Polskiego, jakie niebezpieczeństwo grozi zarówno jemu, jak i całemu kościołowi katolickiemu, jeśli zostaną przyłączone do Polski. Przyznać trzeba, że książka jest napisana z nadzwyczajną umiejętnością i że, dostawszy się do ręki bezkrytycznego czytelnika, może wyrządzić naszej sprawie olbrzymią szkodę. Będzie ona z całą pewnością służyła wszystkim agitatorom centrowym w czasie plebiscytowym za podręcznik agitacyjny. Jeśli zważymy, że agitatorami tymi będą liczni księża i nauczyciele, łatwo sobie wyobrazić, jak głęboko sięgać będą wpływy tego niesłychanie bałamutnego, z judaszowską perfidią napisanego dziełka.

Ze strony polskiej trzeba będzie wydać i w licznych tysiącach egzemplarzy rozpowszechnić gruntowną rozprawę, która obaliłaby argumenty ks. Nieborowskiego.

Jan J. Kowalczyk.

Obostrzony stan obłożenia.

Katowice, 16 października. (Od wł. koresp.)

Obostrzony stan obłożenia wprowadzony został w pasie pogranicznym pięciokilometrowym na granicy pow. pszczyńskiego i aż do Mysłowic.

Zarządzenie to, jak głoszą plakaty, ma na celu walkę z przemyślnictwem.

„Katt. Ztg.” donosi, że na zebraniu przedwyborczym nie potrzeba uzyskiwać pozwolenia policji, lecz naldzy tylko policję zawiadamia o zebraniach.

Nasze długi zagraniczne.

Warszawski korespondent „Głosu Narodu” podaje na podstawie expose ministra skarbu dokładną sumę zagranicznych długów Rzeczypospolitej Polskiej.

Suma ta wynosi ogółem 5 miliardów 728 milionów marek.

Zestawienie, jakie korespondent „Głosu” otrzymał z ministerjum skarbu wykazuje, że z pieniędzy tych zostało użyte:

- 1) Na opłacenie materiałów wojennych dostarczonych przez rząd francuski 100,000,000 fr.
- 2) na opłacenie 75 tysięcy par obuwia 900,000,
- 3) na dostawę towarów włóknistych 5,000,000,
- 4) na opłacenie materiałów wojennych rządowi francuskiemu 4,000,000,
- 5) na zakup 80 tys. par obuwia 31,698,235,
- 6) na aprowizację otrzymaną od rządu amer. 31,250,000 dolarów,
- 7) na dostawę materiału kolejowego 6,975,000 dol.,
- 8) na zakup towarów w Europie, Ameryce, Chinach, Japonji i Meksyku 5,000,000,
- 9) pożyczka od rządu polskiego za pomocą emisji 5 proc. bonów skarbowych 100,000,000 dolarów,
- 10) na dostawę materiałów kolejowych, lekarstw, żywności itd. z Anglii 927,000 f. szt.,
- 11) na dostawę towarów „włókienniczych” z Włoch 5,560,000 lirów włoskich,
- 12) na dostawę ubrań i bielizny z Holandji 16,500,000.

W zakończeniu korespondent wspomnianego pisma zauważa: „Nadzwyczaj doniosłą i pocieszającą rzeczą jest fakt, że pożyczki te otrzymaliśmy na prosty podpis naszego państwa, bez jakiegokolwiek zastawu. Jest to istotnie dowodem znacznego zaufania granicy do naszej siły i przyszości gospodarczej, zwłaszcza że np. „bogate” Czechy, chcąc zaciągnąć za granicą pożyczkę w wysokości 300 milionów franków, ofiarować musza w zastaw na zabezpieczenie zwrotu pożyczki całą swą tegoroczną produkcję cukru.

A teraz wniosek końcowy. Od nas samych zależy, od podniesienia wydajności naszej produkcji, od oszczędności pracy, by nietylko zaufania zagranicy przy dalszych transakcjach nie utracić, lecz także obecny miliardowy tanie marek polskich zredukować do zwyczajnych płasów, jakie na rynkach zewnętrznych zwykły ze sobą wiesć waluty pełnowartościowe”.

Odezwa do kolejarzy.

Prezydium komitetu organizacyjnego święta kolejarzy w dniu 9 listopada nadesłało nam z prośbą o wydrukowanie odezwy treści następującej: Koledzy Kolejarzy!!!

Zbliża się rocznica wielkiego momentu historycznego t.j. dzień 11 listopada — kiedy to samoradnie i bez pomocy z zewnątrz wojsko polskie i ko-

lejowcy polscy wygnawszy nienawistnych okupantów przywrócili niepodległość naszej ukochanej ojczyźnie.

To co było snem marzeń kilku pokoleń naszych ojców i dziadów stało się rzeczywistością.

I stało się to i ziścił się ów sen, zawdzięczając siłę waszej i wielkiemu ukochaniu przez Was Ojczyzny.

Wojska polskie rozbrajały armję okupanckich zbirów, a wy koledzy kolejowcy, rozbrajając również siłę zbrojną okupantów i narażając często — życie — wyparliście wroga z całego obszaru kolei w Polsce.

Wyparłszy wroga jak jeden mąż, stanęliście u warsztatów ciężkiej pracy kolejowej.

I żelazna wstęga kolei ani na chwilę nie zamariała życiem, a wraz z nią nie zamario życie całego kraju.

Rocznice tej chwili godnie czcicie nam należy, w celu tym projektuje się urządzenie w dniu 9 listopada uroczystego obchodu ze współudziałem całego społeczeństwa.

Dla pokrycia kosztów urządzenia potrzebny jest fundusz, zwracamy się do Was Koledzy, o składanie na ten cel delegowanym przez Sekcję Fachowe i Urzędy pełnomocnikiem dla obecności przy wypłacie pensji dobrowolnych datków w sumie według własnego uznania.

Koledzy! nie żałujcie tego datku, bo trzeba nam zadokumentować ten wielki historyczny moment w sposób godny nas, aby cały świat wiedział i odczuł zmartwychwstanie Narodu.

Prezydium Komitetu Organizacyjnego.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś sobotę 18 b. m. Łukasza ew. Jutro niedzielę 19 b. m. Piotra.

Wschód słońca g. 6 m. 33. Zachód „ g. 4 m. 57.

Brak węgla.

Wnet się zima nam rozścielczy, jeno patrzeć śniegu Wielu zmarznie!.. Sliczne rzęczył. Nie wiem, kto tam z brzegu A że w przyszłości ze strachem patrzę, modłę się do Pana, by nie zmarzła nam w teatrze Muza... i podkasana. Z drugiej strony — mocno wierzę, i hamuję trwogę, bo ci, co obróśli w pierze, okryją niebogę... Cwierk.

Od redakcji. Otrzymaliśmy wczoraj radosną nowinę, z którą spieszymy się podzielić z naszymi czytelnikami: na Dzień Zaduszny obiecał nadesłać nam specjalnie dla nas napisany swój utwór Władysław Reymont.

Wykaz pracowniów umysłowych, poszukujących pracy, zgłoszonych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w

Sosnowcu do d. 17 b. m.: biuralistów 119, biuralistek 145, maszynistek 39, urzędników 35, ochroniarek 14, nauczycielek 13, sklepowych 101, inż.-mch. 5, inż. elek. mech. 5, techników 18, techników elek. mech. 8, ekspedjent. 10, magazynierów 16 i felczyerów 2.

Wzwanie. Cech, rzeźników w Sosnowcu wzywa niżejszym b. skarbnika cechu o niezwłoczne złożenie najpóźniej w ciągu 10—14 dni kwitariuszy, dokumentów i pieniędzy na ręce Urzędu cechu w Sosnowcu przy ulicy Starososnowieckiej № 46, w przeciwnym razie cech będzie zmuszony wystąpić na drogę sąłową.

Straszny wypadek. W ub. piątek wieczorem wskutek nie- szczęśliwego wypadku stracił życie członek straży pogranicznej w Częstochowie Zygmunt Rojewski, który podczas pakowania rzeczy przy nieostrożnym nachyleniu się spowodował wystrzał rewolweru, znajdującego się w kieszeni Ranny śmiertelnie w brzuchu zmarł po kilku minutach, nie odzyskując przytomności.

S. p. Zygmunt Rojewski przed wstąpieniem do wojska był urzędnikiem w zakładach kopalnianych „hr. Renarda” w Sosnowcu.

Teatr Czarneckiego. Dziś rozpoczyna sezon sympatyczna drużyna przepiękną i malowniczą operetkę „Róża Stambułu”. Widz z chwilą podniesienia kurtyny będzie olśniony urokiem wschodu i tajemniczością haremu. Wspaniałe kostjomy i dekoracje, specjalnie sprawione do tej operetki, tworzą prawdziwie malowniczą całość, na której tle popisywać się będzie balet.

Jutro na drugim przedstawieniu publiczność śmiać się będzie na „Zemście nietopierza”, na tym arcydziele muzycznym Straussa.

Trzecie przedstawienie wtorek: wesoly „Wróg kobiet”.

Kary na spekulantów. Urząd walki z lichwą i spekulacją w Będzinie skazał:

1) Abrama Jakubowicza, zamieszkałego w Sosnowcu, za spekulację papierosami na grzywnę mk. 4,000 z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

2) Alta Wajnsztoka, mieszkańca Sosnowca, za sprzedaż materiału po wyższej cenie od wyznaczonych w cenniku na grzywnę mk. 1,000 z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

3) Haję Abramczyk, mieszkankę Będzina, za sprzedaż manufaktury po lichwiarskich cenach na grzywnę mk. 1,500 z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

4) Rafała Libermensa, mieszkańca Będzina, za usiłowanie sprzedaży kapelusza po cenie lichwiarskiej na grzywnę mk. 300 z zamianą na areszt.

5) Franciszka Fuksa, mieszkankę Dąbrowy, za lichwę mieszkaniową na grzywnę mk. 300 z zamianą na areszt.

T-wo „Lutnia” urząda w sobotę, dnia 18 b. m. zebranie towarzyskie dla swych członków i wprowadzonych gości.

Zebranie to odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej № 5 o godzinie 9-jej wieczorem.

Asekuracje niemieckie. Na posiedzeniu rady ubezpieczeniowej przy min. skarbu rozważano sprawę stanowiska państwa polskiego do niemieckich tow. ubezpieczeń na życie w związku z § 12 aneksu 1 do art. 290—303 traktatu wersalskiego, który głosi:

„Każde mocarstwo sprzymerzone lub stowarzyszone będzie miało prawo w ciągu trzech miesięcy od wejścia w życie niniejszego traktatu rozwiązać wszystkie bieżące umowy asekuracji, zawarte przez jego obywateli z któryms z

towarzystwa ubezpieczeniowych niemieckich, a to w takich warunkach, aby ci obywatele nie ponieśli żadnych szkód. W tym celu takie towarzystwo ubezpieczeniowe niemieckie przeleje na rząd zainteresowanego państwa sprzymierzonego lub stowarzyszonego część swoich aktywów, odpowiadającą polisom, nieważnym w ten sposób i będzie w stosunku do tych polis zwołnione od wszelkiego zobowiązania. Aktywa, które będzie należało przekazać, zostaną określone przez urzędnika, wskazanego przez mieszany trybunał rozjemczy.

Osobiste. W dniu 15 b. m., o godzinie 11 rano w kościele parafialnym w Pogoni pobłogosławiony został związek małżeński między p. Jadwigą Atasińską a p. Lucjanem Krawcowskim.

Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

Rezultatem obrad rady było powołanie przez min. skarbu komisji z fachowych kół ubezpieczeniowych dla przedłożenia umotywowanej opinii w kwestji, objętej przytoczonym wyżej par. 12 aneksu 1 do art. 209—303 traktatu pokojowego z Niemcami.

Wymiana asygnat. Expose ministra skarbu zawierało między innymi zapowiedź wykupu asygnat platynowych dnia 1-go listopada. Ponieważ nie slyszeliśmy bliższego wyjaśnienia w tym względzie, należy więc przypuszczać, że posiadacze tych obligacji otrzymają ruble, marki i korony, sto za sto.

Ofiary.

Dnia 10 b. m. 1919 r. zebrane przez p. Michała Sołdeckiego w podróży z Poznania do Sosnowca od członków Zjednoczenia Narodowego w Sosnowcu dla górnoślązaków 83,10 marek oraz 10 kor.

Powyższą sumę złożono w głównym komitecie pomocy górnoślązakom w Sosnowcu.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrę”)

Na ofiary gwałtów pruskich na Mazurach personel nauczycielski szkoły Realnej K. Araszkiewicza mk. 80.

Aleksander baron Lesser mk. 50, otrzymane jako odszkodowanie za zniszczoną garderobę w cukierni warszawskiej.

Bratobójca.

ROMANS

41.

Niestety, było już zapóźno!.. Germana opuściła Tulon, wróciła do Paryża, a w Paryżu ślad jej zaginął.

Zaledwie przejechałszy i zmuszony powrócić na morze, Gabriel Savanne opowiedział mi dzisiaj wszystkie starania, jakie przedsięwziął, ażeby się połączyć z opuszczonymi... Jednocześnie złożył w me ręce majątek dla Germany i jej córki. Nie zapomniał o nich, o drogiej istotce, marzył o szczęściu dla nich tak wielkim jak było dotąd ich nieszczęście...

Ze łzami tak gorzkimi, z żalem tak przejmującym, Gabriel wyznał mi swą zbrodnię, a ja pomimo surowości moich zasad ulitowałem się nad nim. Weroniko, namyślisz się tak samo, i jak ja ulitujesz się nad nim... Przebaczysz.

— Przebaczenia!.. ol przebaczenia! — wyjął Gabriel, wyciągając ręce.

Pani Sollier odparła surowo:

— Nigdy!

Ryszard podchwycił.

Złoto i brylanty do Niemiec.

Aresztowanie przemytników.

W ubiegłą środę pracownicy wydziału śledczego w Sosnowcu aresztowali nad granicą 4 żydów, przy których znaleziono 24 dużych brylantów i złotą ręczną torebkę damską, ocenioną na 10 tys. marek.

Koło Milowic, zatrzymano mieszkańca Warszawy Fiszla Blutsztajna, który będąc poborowym, chciał umknąć do Niemiec.

przeznacza na górnoślązaków.

Na skarb narodowy złożono: Brodacz mk. 200 dn. 3 paźdz., Paweł Pluciński mk. 10 dn. 4 paźdz. i S. Ostrowiecki mk. 100 dn. 5 października.

NADESŁANE.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, te kilka słów sprostowania, gdyż w „Kur. Zagłębia” w Nr 242 z dnia 16 października r. b. ogłoszono, jakoby w mej restauracji pod nazwą „Ogród Warszawski” odbywały się tańce i inne burdy, gdzie nawet wtrącono policję. Wobec czynionych mi fałszywych i nieuzasadnionych zarzutów, odpierając podobne insynuacje, zaznaczam, iż jestem gotów pociągnąć fałszywego oszczercę do odpowiedzialności sądowej, gdyż ubliża to nie tylko mej firmie, ale i mnie osobiście dotyka.

Z poważaniem
M. Będkowski.

Z Dąbrowy

„Róża Stambu” w Dąbrowie ukaże się na poniedziałkowym przedstawieniu. Ta egzotyczna operetka, której próby w pełni odbywają się w warszawskim teatrze, a premieraznaczona w przyszłym miesiącu, dzięki staraniom dyr. Czarneckiego, ujrzy światło kinietów w teatrze, dąbrowskim przed Warszawą. „Róża Stambu” wyposażona jest także w popisy baletowe i liczyć może na powodzenie, jakim się cieszy zawsze, teatr Czarneckiego.

Aresztowany w drodze do sądu śledczego chciał przekupić żandarma, wręczając mu 500 mk. łapówki, lecz spotkał się z odmową.

W areszcie podczas szczegółowej rewizji znaleziono przy Blutsztajnie 18 złotych dzieściurubliówek, które skonfiskowano, a uciekiniera przekazano władzom wojskowym.

Z kraju.

Sąd doraźny w Płocku. W piątek ubiegły, według ustawy o sądach doraźnych odbyło się pierwsze posiedzenie sądu doraźnego w Płocku. Akt oskarżenia obwiniał o usiłowanie rabunku i zabójstwo, dokonane na gospodarzu Adamie Paczkowskim ze wsi Biele Brzeźnica pod Sochocinem. Przed odczytaniem aktu oskarżenia obrona prosiła o zbicie Rucińskiego i Czupryna, którzy przy próbie ucieczki z więzienia w Płocku zostali poranieni. Sąd wydał wyrok, skazując: Józefa Czupryna, Wiktora Olesiuka i Aleksandra Rucińskiego na śmierć przez rozstrzelanie; Jana Ciborowskiego na ciężkie bezterminowe więzienie; i co do Jana Kowalskiego uchylenie sprawy w trybie ustawy o sądach doraźnych, a przekazanie jej sądom zwykłym.

W myśl wyroku, 3 skazanych rozstrzelano nad Wisłą za cegielnią dawniej Bajkowskiego.

Aresztowanie... bociana.

Z Soczewki pow. gostyńskiego donoszą o następującym zdarzeniu:

Dnia 8-go września po południu na stodołę folwarcznej przy fabryce papieru upadł bocian, jak widać było, bardzo zmęczony podróżą, bo ledwie się trzymał na nogach. Chłopcy schwytali zmęczonego gościa. Zauważono, że około szyi i w dziobie bociana ma czerwona wstążka. Na wstążeczce był umieszczony napis: „dom(inum) Turzno, pow. toruński, Prusy Zachodnie”.

Z tego napisu i z innych okoliczności domyślać się można było, że bocian, mając od małości złamaną nogę, wychowywał się na folwarku Turzno, był bowiem oswojony i miał obcięte nieco skrzydła.

Przy odlocie bocianów zawieszano mu prawdopodobnie wstążeczkę, aby się przekonać, czy wychowanek wróci na wiosnę do tegoż miejsca, jak to się trafia.

Tymczasem bocian, chcąc zrzucić niepotrzebną mu wstążeczkę, niemile też może widziany przez towarzyszy odlotu, zatakł sobie nią dziób, tak że nie mógł się żywić, zgłodniały więc upadł w Soczewce, odległej o 10 mil w południowo-wschodniej stronie od miejsca swego wychowania. Nieszczęśliwego ptaka przegarnęły panienki ze dworu, chłopcy natapali mu rybek z basenu i na tym skończyły się niedola ptaka.

Alisci i ptaki mają swoją tragedję, a jak w danym wypadku, tragikomedję.

Jakiś gorliwy stróż bezpieczeństwa publicznego powiadomił żandarmerję w Radziwiu

o niezwyklej podróży. Wyznacza się podwójnie w najtrudniejszej porze roku, na cały dzień wyrusza się do oznaczonej miejscowości — po co? Aby aresztować podejrzanego bociana.

Na humorystykę to wygląda, a jednak rzeczywistość prawdziwa: bocian odebrany został gościnnym gospodarzom, zawieszony do kancelarii; po długich protokółach niezawodnie odesłany będzie do wyższych instancji, dopóki nie natrafi na... ostateczną decyzję...

Mimowoli nazywa się pytanie: czy naprawdę nasi funkcjonariusze policyjni nie mają innych spraw nad rozpatrywanie zwykłego i naturalnego przypadku z ptakami?

Z Buska.

(Kor. wł. „Iskry”)

Wśród kuracjuszy, będących na kuracji w sezonie ubiegłym w Busku, powstała chwalebna myśl utworzenia stałej instytucji dobroczynnej, która by miała na celu niesienie pomocy materialnej biednym kuracjom, których rzesze co roku napływają do Buska i z powodu panującej obecnie drożyzny cierpią dotkliwą nędzę.

Myśl tę, ze względu na nagłą potrzebę przysięcia z pomocą licznej cierpiącej, oraz dzięki zabiegliwości chętnych kuracjuszy, niezwłocznie wprowadzono w czyn. Utworzony tymczasowy komitet zajął się zbieraniem funduszy na cele T-wa, oraz wydawaniem zapomóg potrzebującym. Wyniki prac komitetu były dosyć pomyślne; czysty dochód T-wa po odliczeniu kosztów zwią-

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu

podaje do publicznej wiadomości wszystkim pracodawcom Zagłębia Dąbrowskiego, że w przeprowadzonej rejestracji bezrobotnych tu. Urząd posiada następujące kategorie rzemieślników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, jako poszukujących pracy — mogących być natychmiast zapośredniczonymi:

Górnicy, hutnicy, tokarze, ślusarze, elektromonterzy, formierze, walczerze, lutownicy, kowale, przedczarze, tkacze, pończoszarki, cieśle, murarze, kaflarze, zduni, betoniarze, kamieniarze, stolarze, modelarze, meblowi stolarze, szewcy, rymarze, drukarze, piekarze, rzeźnicy, masarze, szwaczki, hafciarki, krawcowe, zwykli robotnicy niewykwalifikowani, usługi osobiste, bony, służące, kucharki, stróża, ogrodnicy, młodociai terminatorzy.

Inteligenci: biuraliści, biuralistki, maszynistki, ochraniarki, sklepowe, ekspedjentki, felczarki, inż. mechanicy, inż. elektrotechnicy, technicy budowlani.

Wobec powyższej listy chętnych do pracy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu gorąco apeluje do P. T. Zarządów kopalń, fabryk, wszystkich tutejszych pracodawców, ażeby w myśl zrozumiałego przyczynienia się do koniecznego zmniejszenia bezrobocia zechcieli jaknajchętniej zgłaszać wszelkie zapotrzebowania sił roboczych — oraz wolnych miejsc kancelaryjnych do biura Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad wychodźcami w Sosnowcu, ul. Sadowa 6 — celem jaknajintensywniejszego zapośredniczenia poszukujących pracy.

Kierownik Urzędu: L. Zebrowski.

prawo Gabriela, i nie możesz pani przeszkodzić, ażeby on względem dziecka poczynił takie rozporządzenia, jakie uzna za odpowiednie... Przeciw temu nie możesz nic poradzić, on zaś, czyniąc to, co dlań będzie możebne, choć w części, choć nieco późno, naprawi to zło, które wyrządził niegdyś... Powołał się pani przed chwilą na wcześniej rozwinięty umysł twej wnuczki... i wyrzekł, że wspomnienie cierpienia i niedostatku jej matki na zawsze wzniosła przeszkodę nieprzebytą między nią a jej ojcem!.. — I to prawda! — wykrzyknęła Weronika — powiedziałam to i powtarzam.

XXVI.

Ryszard Verniere podniósł umyślnie słowa pani Sollier, które wywołał.

I ciągnął dalej:

— Pani, jakbyś chciała wezwać udziału tego dziecka!.. Próby tej użyjmy, może się to nazwać Sądem Bożym... Weroniko, postaw Martę wobec jej ojca, którego jej dasz poznać, a Gabriel czekać będzie od tej duszyczki tak czystej, albo potępienia dla siebie, albo przebaczenia... Jeżeli, dziecko go potępi,

Gabriel żyć będzie ze swymi zgryzotami, jeżeli będzie mógł żyć... Jeżeli dziecko przebaczy, to jakim sposobem będziesz mogła pani zaprzeczyć ojcu załatwianemu prawa opiekowania się jego własną córką wszelkimi środkami, pozostającymi w jego mocy?..

Pan Verniere zamilkł.

Weronika wahała się, wzburzona do głębi duszy niespodziewanie uczynioną jej propozycją.

— Jakto — wyjąkała — pan chce?..

— Ja chcę, ażeby pani nie obarczyła swego sumienia wyrzutem.

Prawda wychodzi zawsze z ust dziecka, kiedy dziecko jest istotą wybraną.

Marta, czysta jak anioł, nie zna nawet, co to jest udawanie, co kłamstwo... Germana na łożu śmierci, zapewne dała polecenie, co ma powiedzieć ojcu...

W swej szczerości niewinnej Marta odsłoniła mu tajemnicę tej rozmowy...

Jeżeli matka jej przekleła, przeklinaj i ona, jak jej matka...

Jeżeli Germana, w uniesieniu wzniostego miłosierdzia, przebaczyła, jak niegdyś Bóg, stawszy się człowiekiem, prze-

baczył swym katom, Marta przebaczy...

Nie masz prawa odmówić Gabrielowi Savanne być sądzonym przez swą córkę!..

Weronika szlochała.

— Al! to zbyt okrutne! — wyrzekła głosem, ledwie zrozumiałym — pan chcesz, ażeby ja zapomniiała także, ażeby zapomniiała zbrodni... ażeby zapomniiała wstydu... ażeby zabroniła myśleć o nieszczęściu.

— Ja chcę, ażeby twoja wnuczka była kiedyś szczęśliwa... ażeby zabezpieczona została na całe życie od walki z nędzą...

Gabriel Savanne wyciągnął ręce załamane ku pani Sollier.

Ta pozostała zadumaną przez chwil kilka. Widocznie toczyła się w niej gwałtowna walka.

Nagle powzięła postanowienie.

— A więc dobrze — wyrzekła — stanie się według pańskiej woli! Niech dziecko osadzi... Pójdę po nie...

I krokiem niepewnym wyszła.

— Al! — wyszeptał oficer marynarki, w rozpacz, ścigając ją oczyma pełnymi łez — ta matka jest nieubлагana.

(D. e. n.)

zanych z urządzeniem zabaw, kwest i t. p. wynosił sumę kor. 9970 hal. 50. Biednym kuracuszom udzielono zapomóg w ogólnej sumie kor. 7770 hal. 50, oraz asygnowano kor. 1000, jako dar T-wa na budowę szpitala dla dzieci zolizowanych w Busku, na ręce d-ra Starkiewicza, — pozostała kwota kor. 1200 zdeponowano w kasie do przyszłego sezonu kuracyjnego.

Aby nadać T-wu charakter stałej instytucji, założyciele T-wa zaprowadzili księgi rachunkowe i inne, oraz ułożyli statut, według którego przysługi członkowie — kuracjusze postępować będą przy zapoczątkowaniu w tym kierunku pracy społecznej.

Głównym organizatorem i przewodniczącym T-wa był ks. Karol Wójcik, rektor kościoła po Reformackiego w Pińczowie, którego zasługi dla dobra T-wa należy tu podnieść. On też opiekował się sprawami T-wa na przyszłość.

Różne wieści.

Kolejarze między sobą! Kolejarze polscy lubią się przeogwalać przed sobą, szybkością „swoich” pociągów lub przynajmniej tych pociągów, którymi jechali.

— E, co mi to znaczy 90 kilometrów na godzinę! Gdy był w Ameryce i jechałem z New Yorku po Chicago, to kiedyś wystawił parasol przez okno, on po słupach telegraficznych, jak po płocie — trr...

— Ba w Ameryce — naturalnie, że to inna sprawa; posłuchaj pan, jak ja jechałem z Bostonu do Filadelfii. Kiedyś, wyjeżdżając z Bostonu już z pociągu, żegnając się z żoną, chciał ją pocałować — to pocałowałem już żonę zawiadowcy następnej stacji; a kiedy ten zawiadowca wściekły i obrażony, zamierzył się, aby mi dać w papę — to trafił już w fizjonomję pasażera I klasy następnego pociągu...

Z dziejów tytoniu w Polsce.

Plantowanie tytoniu w Polsce datuje się nie od dzisiaj, jak sądzą o tym niektórzy, lecz od początku XVII wieku. Podatek pobierany naówczas z fabryk tytoniowych, nie zaś od producentów, bo monopolu tytoniowego w Polsce nie było — zasilał skarb państwa w znacznej mierze.

Po ostatnim rozbiórce kraju, z powodu taniości tytoniów rosyjskich, które znalazły w kraju znaczny odbiór, dalsza uprawa tytoniu mało się opłacała, została więc zaniechana.

Początkowo tytuń przedostał się z Azji do Węgier, lecz na Węgrzech palenie tytoniu i zażywanie tabaki było przesładowane i surowo karane, nie mógł więc przemysł ten rozwinąć się należycie. Pierwsze plantacje tytoniowe w Europie były w Portugalii, skąd poseł francuski przy dworze portugalskim, Nicot, przywiózł tytuń za panowania Karola IX do Francji, w której palenie i zażywanie tabaki weszło odrazu w życie, szczególnie pomiędzy duchowieństwem, które uprawę tytoniu otaczało szczególną opieką, tak, że przez czas długi tytuń nazywano tam „zielen wielkiego przeora”.

Do Polski tytuń przedostał się dwoma drogami: z Francji i z Turcji. Z Francji szła do Polski tabaka, którą zażywano już za panowania Zygmunta Augusta; za panowania Henryka Waleczusza zażywanie tabaki weszło w modę. Czacki podaje, że w r. 1590 Uchański,

poseł przy dworze w Stambule, przesłał nasienie tytoniu królowej Annie Jagiellonce, wielce zamilowanej w botanice i herboryzacji. Królowa poleciła plantować tytuń i sama nad tym miała baczenie. W Zielniku królowej Anny, który, jak świadczy o tym Czacki, znajdował się w bibliotece Załuskich, liście tytoniowe widzimy obok roślin krajowych.

W Polsce, w której żadnych ograniczeń, zakazów i obstrzeżeń względem tytoniu nie czyniono, uważano bowiem, że rząd nie ma czynić przeszkód w używaniu tego, co się komu podoba plantowanie tytoniu wzmagają się z każdym rokiem, tak znaczną była miejscowa konsumpcja. Wszystkie stany, nie wyłączając duchowieństwa, protegowały tabakę bez względu na to, że Papież Urban VIII zalecał stosować kary kościelne względem palaczy.

Uprawa tytoniu tak się rozszerzyła w Europie, że zwróciła uwagę sfer rządzących i

stała się wkrótce źródłem dochodów państwowych. Reiser, w dziele „Tabackpachtung in Oesterreichischen Laendern” podaje, że państwo austriackie w roku 1670 miało z podatku od tytoniu około 8 milionów złotych polskich. We Francji dochód państwowy z tego źródła wynosił od 2—20 milionów liwrów. (Necker—Comptendu au Roi). Polska w latach przedrozbiorowych, bez Litwy otrzymywała z powyższego podatku złotych 3,689,566 i więcej; świadczy o tym Czacki w dziele „O litewskich i polskich prawach.” Suma ta poważna nawet na czasy obecne.

Jeżeli rząd polski otoczy należną opieką tą gałęź przemysłu, usunie utrudnienia i przeszkody, napotymane obecnie przez producentów, to skarb państwowy, we wzmocnionej dzisiaj uprawie tytoniu, znajdzie niewątpliwie poważne źródło dochodu.

ak.

Telegramy.

Komisje dla wyznaczenia granic.

Wiedeń, 17 października.

(P. A. T.)

Tel. Comp. donosi z Paryża: Najwyższa Rada wyznaczyła komisję dla wyznaczenia gra-

nicy niemiecko-belgijskiej, niemiecko-polskiej i niemiecko-czeskiej.

Bolszewicy opuszczają Piotrogród.

Wiedeń, 17 paźdz.

(P. A. T.)

Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: „Deutsche Allg. Ztg.” dowiaduje się z Kopenhagi o zajęciu Gatchyny, co czyni upadek rządu swietów bardziej prawdopodobnym. Rosyjskie wojska ochotniczo nie napotykały nigdzie na żaden silniejszy opór i dotarły do Krasnego Sioła oraz do Carskiego Sioła.

Armia Judenicza oddalona

jest od Piotrogradu o 3—4 mile Lotnicy stwierdzili, że na drodze do Piotrogradu są nieznaczne przeszkody.

Z Rewla donoszą, że urzędy bolszewickie w Piotrogradzie zamknięto 9 b. m. Wszelka praca w mieście ustała.

„Dagens Nyheter” donosi z Helsingforsu, że bolszewicy opuszczają Piotrogród, gdyż wojska ich odmówiły obrony.

Komunikat polski.

Warszawa, 18 paźdz.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 17 b. m.

Front litewsko-białoruski.

W celu sparaliżowania zamiaru przeciwnika sforsowania Berezyny pod Bobrujskiem, nasze oddziały skombinowanym atakiem z północnego zachodu i z zachodu uderzyły na koncentrujące się oddziały bolszewickie w rejonie Stoplicze—Starosiele—Babin—Pleszy.

Akcja rozwija się pomyślnie. Dotychczasowa zdobycz wynosi 200 jeńców, 100 koni z ryzsztunkiem, 7 karabinów maszynowych, wielką ilość broni i amunicji.

Na południe od Połocka nieprzyjaciół prowadzi silne ataki w kierunku Pyszna. Walki w toku.

Na odcinku poleskim atak nieprzyjacielski, prowadzony przy współudziale statków pancernych na nasze pozycje nad Płoczą, został odparty.

Front wołyński.

Bez zmiany.

W zastęp. szefa sztabu gen. Haller, pułkownik.

Wolny handel zbożem

Warszawa, 17 października.

(P. A. T.)

Komisja aprowizacyjna pod przewodnictwem posła Grzędzińskiego uchwaliła plan gospodarki zbożowej, przyznający kontyngens dla konieczności państwowych.

Po dostarczeniu kontyngensu dana gmina resztę zboża może pusić w wolny handel.

Magazynować zboże i przetwory może tylko państwo i gminy oraz społeczne organizacje.

Do powiatów granicznych nie wolno zboża przewozić.

Cele wojenne Polski.

Warszawa, 17 października.

(P. A. T.)

Komisja wojskowa i zagraniczna wybrała podkomisję dla ustalenia celów wojennych.

Dżuma w Turcji.

Lugano, 17 października.

(Tel. wł.)

Rząd włoski zarządził kwarentanę osób, przybywających z Turcji w celu zapobieżenia dżumie, która grasuje i zabiera liczne ofiary w Konstantynopolu.

Cech Rzeźniczy w Sosnowcu.

niniejszym podaje do wiadomości p. Członkom Cechu i handlującym wyrobami mięsnymi, iż obowiązani są zgłosić się osobiście w dniu 18 lub 19 b. m. od godz. 12 do 3 po południu do Starszego Cechu (Starososnowiecka № 46) po odbiór nowozatwierdzonego cennika i podpisania zobowiązania względem Urzędu walki z lichwą i spekulacją

Cech Rzeźników w Sosnowcu

wzywa niniejszym b. skarbnika cechu o niezwłoczne złożenie najpóźniej w ciągu 10—14 dni kwitarjuszy, dokumentów i pieniędzy na ręce Urzędu Cechu w Sosnowcu przy ulicy Starososnowieckiej № 46. W przeciwnym razie Cech będzie zmuszony wystąpić na drogę sądową.

Zaginął

patent restauracyjny 3 rzędu, 2-ej klasy i koncesja wydane przez polskie władze akcyzowe, oraz 2 kwity akcyzowe na 1919 r. Łaskawy znalazca za wysokim wynagrodzeniem raczy zwrócić do „Iskry”, lub wysłać pocztą właścicielowi restauracji: Sosnowiec, Sienowska 38, Robertowi Nouvel.

Doktor

Paweł Broniatowski

w Częstochowie,

ul. św. Panny Marji t. j.

II Aleja Nr. 21, obok teatru

— Paryskiego. —

Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 p p

Panie od 12—1 po poł.

Pierwszorzędny magazyn fryzjersko-perfumeryjny

S. Ceglowski

ul. 3-go Maja 18.

poleca się Sz. klientelji.

Dentysta

J. Szalonsztein

GODZINY PRZYJĘĆ

od 10—1 i od 3—5 po poł.

Leczenie zębów, plombowanie

wprawianie zębów bez podnie-

bienia złote korony.

ul. Modrzewowska 33.

Drobne ogłoszenia.

Samochód ciężarowy kupię. Wiadomość w redakcji „Iskry”.

Paniemka z 5 klasowym wykształceniem może udzielić korepetycji w okresie klas niższych. Zgłoszenia do administracji „Iskry” dla Z. B.

Kamaszacy i szewcy szwalniarzy potrzebni do warsztatów szewskich. Słowa „Zgoda” przy kopalni węgla „Czeładź” pod Sosnowcem

Zaginął paszport na imię Józefa Gładka wydany przez władze rosyjskie.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Józefa Kekoski.

Poszukuje 100 tysięcy marek na pierwszy numer hipoteki, dobra lokata. Wiadomość: Fr. Kiepusa ul. Miła w Sosnowcu.

Zaginął paszport na imię Henryka Majtliwa wydany przez władze niemieckie.

Poszukuje się zaraz

urządzenia sklepowego, oraz kuchenek, piekarni i p. lokali sklepowego obszernego, winog, składającego się z 2-ch lub 3-ch obiekty, przy ul. Starososnowieckiej. Kupię również samochód elektryczny. Zgłoszenia pisemne lub ustne Piekarnia „Robotnik ul. Stolarska 43.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Eleonora Karlad.

Inteligentna panna poszukuje kandydacji. Wied. Dąbłiska 5, Szaławaj.

Tow. Akc. „W. Fuzner & K. Gamber”

w Sosnowiecu poszukuje kilku dobrych kopistów, względnie rysowników, najchętniej z praktyką w fabrykach kotłarskich.

Potrzebni stamperzy i kotlarze. Kubałka, Aleja.

Potrzebna osoba do dzieł i reperacji bielizny. Zgłoszenia do redakcji „Iskry”, dla M. P.

Pracownia Ubiorów

Damskich Sosnowiec Kolejowa 6 Radzi. Wykonuje obstatunki podług ostatnich modeli. Specjalista na roboty fartuchów. Ceny przystępne.

Ks. a. a. żywnościowa

Jana Kocota wydana z kop. Hr. Renard zginęła. Książkę żywnościową wydaną przez kop. Hr. Renard, na imię Kazimierz Pawłowski. Zwrócić do „Iskry”.

Do Stowarzyszenia

Spożywczego potrzebny kierownik. Zgłaszać się w poniedziałek 20 października od 7-ej wieczór Kolenia Walecowa Renard do sklepu stowarzyszenia.

Walcownia Renard kupi parę koni, do wyjazdu i do roboty. Zgłaszać się do Biura Walecowa w godzinach biurowych.

Zaginęła kosa kura bez rogów na takowej prasie odprawiać do władz ciała tejże. Małko.

Zaginęły dwa paszporty, jeden rodzinny na imię Feliks Metyla Szyl, Teli, Kazi, Rajzel Góldwaser.

Kto jedzie do Wiednia proszę jest o zgłoszenie się. Lekarska Starososnowiecka 14.

Wynagrodzenie dobre otrzyma każdy za wyszukanie 2 pokoiów z kuchnią wśrodmieście, zgłoszenia do Administracji „Iskry”.

Beczki dębowe, szmalcowniki, 600 sztuk obrabowane w knadzi pod „Beczki” do „Iskry”.

Reperacje maszyn do szycia, oisania, rachowania, kas sklepowych rowerów i t. p. szlifowanie noży reperacje wszelkich broni. Tani, szybko Antoni Krasno. Polisyjna obok sklepu mebli p. Wojtkowiaka

Z powodem wyjeżdżam polecam do sprzedania w Czeladzi, ul. Rzeźnicza, dom Nieszporaka.

Zaginął paszport na imię Zofia Jakubiak, wydany przez władze niemieckie.